

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19

PRZEDPŁATA:
11.10 mk. na czwóć roku bez odnożenia.
12.00 " z odnożaniem do domu
3.70 " na miesiąc bez odnożenia
4.00 " na miesiąc z odnożeniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
75 fenigów za wiersz petytowy.

Rozbrojenie powstańców górnośląskich.

Angielski projekt rozbrojenia nie może być przyjęty przez Francję. — Francja odpowiedziała na notę angielską. — Sprawozdanie Stuarta nie zadowoliło rząd francuski.

Francja przeciw angielskiemu projektowi rozbrojenia powstańców.

Paryż, 14. czerwca. (Havas). Wymiana not między Londynem a Paryżem w sprawie G. Śląska trwa w dalszym ciągu. W „Echo de Paris” Pertinax, omawiając projekt angielski rozbrojenia oddziałów polskich, pisze: Niechaj nikt nie żąda od nas nie tylko tego, abyśmy prowadzili walkę wyłącznie przeciwko Polakom, ale nawet tego, abyśmy w ten sam sposób traktowali żołnierzy Korfanteo, jak żołnierzy Hoefera. Albowiem gdy pierwsi są to chłopcy i robotnicy, walczący może niezręcznie, za sprawę narodową, to ci drudzy są zorganizowani i prowadzeni na modłę pruską, stanowiąc awangardę idei rewansu niemieckiego i po pierwszych sukcesach niewątpliwie rychło zwróciliby się przeciwko nam. „Eclair” pisze: Jest co najmniej pożałowania godne, że Anglia zdaje się pragnąć przywrócenia autorytetu Komisji Międzysojuszniczej w Opolu jedynie po to, aby móżdż srożyć się przeciwko powstańcom polskim, podczas gdy istotnymi powstańcami są właśnie bandy Hoefera.

Nota Francji do Anglii w sprawie górnośląskiej.

Paryż, 14. czerwca. Wymiana not między Londynem a Paryżem w sprawie G. Śląska trwa w dalszym ciągu. Jak donosi „Petit Parisien”, w swojej odpowiedzi rząd francuski przyjmuje do wiadomości ostrzeżenia rządu angielskiego w Berlinie, oraz zaznacza, że Francja nie przestaje czynić wysiłków na G. Śląsku celem utrzymania porządku, przyczem nota oświadcza, że rząd francuski będzie trwał na tem stanowisku, usiłując zachować równowagę między Niemcami a powstańcami. „Petit Parisien” dodaje, że nie może być mowy, aby równocześnie zlikwidować powstanie polskie i pozostawić nadal pod bronią siły zbrojne gen. Hoefera. Dziennik przypomina, że już od dwu ty-

godni Polacy poddali się posłusznie wskazówkom, udzielonym im przez Komisję Międzysojuszniczą, podczas gdy nic podobnego nie uczyniono ze strony niemieckiej.

Francja o wnioskach Stuarta.

Paryż, 14. czerwca. Pisma paryskie omawiają nadzwyczaj krytycznie i nieprzychylnie sprawozdanie przedstawiciela angielskiego Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej i Rządzącej na G. Śląsku, sir Haralda Stuarta, zwłaszcza opinię jego, że wojska międzysojusznicze powinny przede wszystkim zmusić powstańców polskich do złożenia broni i do opróżnienia zajętego obszaru.

Nowa nota angielska.

Londyn, 14. czerwca. Paryżowi przesłano notę, zawierającą propozycję szeregu zarządzeń wojskowych na G. Śląsku celem uniknięcia zatargu polsko-niemieckiego.

Strefa neutralna prawie cała zajęta.

Wojska koalicyjne zajmują w dalszym ciągu strefę neutralną. — Porządek zaczyna powracać. — Nowe posiłki angielskie i włoskie.

Obsadzenie strefy neutralnej.

Bytom, 14. czerwca. Wojska koalicyjne zajmują w dalszym ciągu strefę neutralną w ten sposób, że od strony niemieckiej zajmują ją wojska angielskie, a od strony polskiej wojska francuskie. Na razie zajmowane są ważniejsze punkty komunikacyjne. Powoli obsadzona ma być cała linia. Do starć między oddziałami powstańczymi a oddziałami niemieckimi przychodzi tylko tam, gdzie nie ma jeszcze wojsk koalicyjnych. Ataki następują ze strony niemieckiej, a niemniej także i ze strony tych oddziałów niemieckich, które nie uznały rozkazów generała Hoefera.

Porządek powraca.

Opole, 14. czerwca. Porządek na G. Śląsku zaczyna powracać, zwłaszcza, iż nowy reprezentant angielski, sir Stuart, zapewnił Hoefera, iż byłoby nierozumnem, liczyć na rozdzwięk w łonie komisji. Sprzymierzeni obsadzają szybko strefę neutralną.

Powiększenie liczby wojsk angielskich.

Nowy Jork, 14. czerwca. „Chicago Tribune” donosi, że Lloyd George zamierza powiększyć liczbę wojsk angielskich na G. Śląsku do tego stopnia, aby przewyższyć kontyngenty innych wojsk koalicyjnych. Dowództwo nad niemi ma być prawdopodobnie powierzony w ręce angielskiego generała. Podobno włoski prezydent ministrów Giolitti wyraził na to swoją

zgode. Obecnie wojska angielskie zajmują już wiele miast.

Dalsze posiłki angielskie i włoskie.

Gdańsk, 14. czerwca. „Danziger Zeitung” donosi z Berlina: Korespondent nasz dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że w drodze na G. Śląsk są dalsze znaczne posiłki angielskie i włoskie. Operacjami na Śląsku kieruje generał Henniker.

Niemcy rzucili na propagandę górnośląską 12 milionów franków.

Kraków, 14. czerwca. „Le Journal de Pologne” zamieszcza następującą sensacyjną depeszę z Paryża, podpisaną przez p. Roberta Vauchera: „Pan Danielou, wysoki komisarz francuski, oświadczył na bankiecie towarzystwa „France Export”, że Niemcy nie wahały się wydać 12 milionów franków w ciągu 6 miesięcy, w kraju zaprzyjaźnionym z Francją, na cele propagandy na korzyść niemieckiego sposobu rozwiązania sprawy górnośląskiej.” „Le Journal de Pologne” zaopatruje telegram powyższy w wymowny tytuł: „Tak Niemcy mogą płacić”.

Wzmoczenie produkcji.

Bytom, 14. czerwca. Produkcja węgla na G. Śląsku wzrasta sta coraz bardziej, chociaż wysyłka węgla napotyka na przeszkody. Mianowicie węgiel wysyłany do Włoch został przez Czechy zatrzymany i wysłany do Niemiec.

Bolszewizm.

Opinia publiczna nie jest dokładnie informowaną o podziemnej robocie i zamiarach bolszewików. Owszem prasa całego świata, opanowana przez żydów bałamuci tą opinią publiczną fałszami i kłamstwami, przy pomocy artykułów, broszur i zmyślanych sprawozdań z pobytu w bolszewii, celowo i świadomie nadzwyczaj chytrze odwracając uwagę naszą od niebezpieczeństwa i hańby, która nam grozi. Po prostu dziw bierze, gdy patrzymy, jak ludzie bezkrytycznie i lekkomyślnie ulegają hasłom, których pociski godzą wprost w byt i szczęście całego społeczeństwa.

W Anglii trzeba było dopiero silnego ciosu, by opinia publiczna obudziła się ze snu. W ostatnich numerach „Fortnightly Review” ogłoszono o bolszewizmie i jego istocie dwa artykuły p. Laneclota Lawtona pod tytułem „Zyhżaki Lenina” i „Angielski ruch robotniczy i niebezpieczeństwo bolszewickie”, podpisany przez pierwszorzędnego angielskiego dziennikarza Politicusa.

Oba te artykuły zwracają uwagę społeczeństwa na właściwe zamiary i cele bolszewizmu. To, że udało im się ujarzmić nieszczęśliwy, analfabetyczny lud rosyjski i utrzymać się tam przy władzy przy pomocy Chińczyków i Kałmuków, uważać należy jedynie jako środek do urzeczywistnienia właściwego celu, tj. do ujarznienia europejskich ludów a przede wszystkim Słowian.

W Rosji walczą bolszewicy na dwa fronty. Wewnątrz kraju walczą z mordowanym i bezlitośnie torturowanym chłopem i robotnikiem rosyjskim, który strasznie pokutuje za to, że uwierzył w raj bolszewicki. Na ziemi rosyjskiej znikły wszystkie narodowe godła, wszystko cokolwiek kiedy drogie było narodowi rosyjskiemu a na miejscu tych narodowych godła błyszczy obecnie gwiazda, ta sama gwiazda, która błyszczy tak jaskrawo i tak rzucająco się w oczy na żydowskich świątyniach w naszych miastach. W ten sposób wojująca palestyna, dotąd rozprószona po świecie, panoszy się na olbrzymich rosyjskich ziemiach, które podbiła nie orężem ani nawet przy pomocy demagogii, ale tylko prostym wyzyskaniem ludzkiej głupoty i ślepej chciwości pieniądza, który obecnie nie ma tam już żadnej wartości i nikomu, nawet najzgorzalszemu służalcowi bolszewizmu nie przyniósł korzyści.

Lud rosyjski przejrzał. Lenin otwarcie przyznaje, że wewnątrz Rosji przegrał. Ale Rosja sąsiaduje z dzikimi Chińczykami, Tatarami, Kałmukami i t. d., wobec czego potrafią dzisiejszy władcy ludu rosyjskiego utrzymać go w ryzach. Lenin, jak sam mówi, obawia się tylko tego, czy potrafi sproletaryzować olbrzymie masy chłopskie, to znaczy, czy uda się bolszewikom sprowadzić je do skrajnej nędzy, zmusić do tego, by się nawzajem rabowały, mordowały i niszczyły, ratując się od głodowej śmierci. A tymczasem rosyjski chłop pracuje na roli, posiada chleb i własnego wyrobu towary i łączy się do wspólnej obrony przeciwko hańbiącemu najazdowi. Potrzeba nielada wielkich zastępów chińskich i kałmuckich, by olbrzymie stulkudziesięcio-milionowe masy chłopskie zdusić, niszczyć i ujarzmić. Dlatego p. Lawton pisze w swym artykule o polityce zygzaków. Co to znaczy?

Bolszewizm rosyjski wie, że w Rosji przegrał. Obecny stan rzeczy nakazuje im albo masowy mord chłopów w Rosji, albo wykorzystanie ostatnich chwil panowania w Rosji dla ujarznienia innych krajów, na które rzuciliby te masy ciemne i pierwotne z pełną swobodą rabunku i poślania. Dlatego nie żałują pieniędzy na agitację w Anglii i wogóle na zachodzie a zwłaszcza w Polsce, której międzynarodowe żydostwo szkodzi wszędzie zajadle i zawzięcie. W tym celu wwołują wszędzie strejki, podkopują gospodarcze i kulturalne życie, niszczą byt i dobrobyt przede wszystkim robotników, szerzą demoralizację i zgubne, „periidne” hasła, byle tylko osłabić wszystko w koło tak, by najemnym Chińczykom i Kałmukom żadne państwo nie mogło stawiać oporu w danej chwili.

Bolszewizm przedsięwziął także ofensywę na G. Śląsk. Za granicą pracuje nad tem, by go wzięli

Niemcy a tu na miejscu mąci i wkrada się do duszy. W ten sposób przygotowuje się nowy zamach na Europę. W Anglii opanowali całą prasę robotniczą i Politicus tak pisze:

„Przytoczone fakty wystarczają do wykazania, że skrajne żywioły najniebezpieczniejszego typu kierują angielskim ruchem robotniczym i że pragną dokonania rewolucji wedle wzoru rosyjskiego. Wiedzą doskonale, że robotnik zniszczy dotychczasowy porządek, gdy oszaleje z głodu i nędzy. Dlatego starają się zniszczyć i zadać największe cierpienia robotniczemu klasom.“

W Anglii jednak przegrali. Angielski robotnik nie jest w niczym podobny do ciemnego, pierwotnego rosyjskiego muzyka. A my? My pamiętajmy, że bolszewik to ten sam człowiek, który za czasów Hörsinga po upadku powstania pluł w twarz i znęcał się nad pojmanym powstańcem górnośląskim. Bolszewik to ten sam wróg, który pracował do spółki z Prusakami nad ujarzmieniem i oplwaniem wszystkiego, co w duszy Polaka jest największą świętością. Pamiętajmy, że lepiej ograniczyć się do małego w ciągu nawet kilku tygodni, jak później nędzować pod bolszewickim knutem Chińczyka lub Kałmuka. Zbawić nas może tylko to, czego się tak boją Lenin i Trocki, a mianowicie: jedność, praca i karność. Te trzy cnoty wyswobodzą Rosję i z pewnością uwolnią nas także od wszelkiego rodzaju niewoli.

POLITYKA.

POLSKA

Delegacja międzynarodówki zawodowej na Górny Śląsk.

Warszawa, 14. czerwca. Jak donosi „Robotnik“, wyjechała z Berlina do Opola delegacja międzynarodówki zawodowej dla zbadania położenia na G. Śląsk. W związku z tem posel socjalistyczny Żuławski jedzie także na G. Śląsk.

Rozgraniczenie Cieszyńskiego.

Warszawa, 14. czerwca. Ministerium spraw zagranicznych otrzymało od polskiej delegacji przy polsko-czechosłowackiej komisji rozgraniczającej zawiadomienie o nadejściu do delegacji pisma następującej treści: Rada ambasadorów na posiedzeniu w dniu 25. maja b. r. zatwierdziła uchwalone przez polsko-czechosłowacką komisję zmianę granicy w Cieszynie i na Orawie.

Organizacja władz administracyjnych.

Warszawa, 14. czerwca. „Monitor Polski“ zamieszcza rozporządzenie Rady ministrów w przedmiocie wykonania artykułu III ustawy o tymczasowej organizacji władz administracyjnych drugiej instancji na obszarze byłego królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej polskiej obszarach Spisza i Orawy.

Demobilizacja na Litwie Środkowej.

Wilno, 14. czerwca. Naczelne dowództwo Litwy Środkowej przystąpiło do dalszego przeprowadzenia demobilizacji. W najbliższym czasie zostaną zdemobilizowani szeregowcy artylerji, kawalerji, wojsk technicznych i żandarmerji, t. j. tych rodzajów broni, co do których demobilizacja była wstrzymana.

O dalsze układy polsko-litewskie.

Gdańsk, 14. czerwca. „Danziger Ztg.“ donosi: Sekretariat Ligi Narodów ogłasza: Pochodząca z Londynu wiadomość, że zamierzone jest wyrównanie targu polsko-litewskiego w drodze polubownej, pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Obie strony w odpowiedzi na propozycję Rady Ligi Narodów oświadczyły tylko gotowość rozpoczęcia bezpośrednich z sobą rokowań pod przewodnictwem członka Ligi Narodów.

Dowry minister spraw zagranicznych.

Warszawa, 14. czerwca. Przy pośrednictwie p. Skulskiego odbyło się wspólne zebranie narodowego Zjednoczenia ludowego z polskim Stronnictwem ludowym. Rezultatem tego zebrania było desygnowanie p. Konstantego Skirmunta, posła przy Kwirynale, na ministra spraw zagranicznych. Zaraz potem prezydent ministrów Witos przedłożył Naczelnikowi państwa nominację p. Skirmunta; Naczelnik państwa podpisał i p. Skirmunt jest już ministrem spraw zagranicznych, gdyż jako urzędnik nie może odmówić przyjęcia nominacji. Dopiero po podpisaniu nominacji wysłano telegram do p. Skirmunta do Rzymu z zawiadomieniem o powołaniu go na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Warszawa, 14. czerwca. (Pat.) Naczelnik państwa przesłał prezydentowi ministrów następujące pismo:

„Przychylając się do wniosku pańskiego, mianuję p. Konstantego Skirmunta, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego pierwszej klasy przy rządzie królewsko-włoskim, ministrem spraw zagranicznych i równocześnie zwalniam p. podsekretarza stanu Jana Dąbskiego z tymczasowego poruczenia mu kierownictwa ministerstwa spraw zagranicznych.“

Belweder, 11. czerwca 1921 r.

Naczelnik państwa Piłsudski. Prezydent min. Witos.

NIEMCY

Demonstracje w Niemczech przeciw Polsce i Koalicji

Berlin, 14. czerwca. Odbyły się w Niemczech liczne demonstracje przeciwko Polsce i Koalicji. W Berlinie np. przed rozbrojeniem, które dopiero w ostatniej chwili podjął rząd niemiecki, w demonstracji wzięło udział około 100 000 osób ze wszystkich partii politycznych. Z 40 mównic różni delegaci z Wrocławia, Katowic, Opola, przemawiali do zebranych, domagając się przyłączenia całego G. Śląska do Niemiec. Uchwalono cały szereg rezolucji, skierowanych przeciwko Polsce. Rezolucje te doręczono kanclerzowi Wirthowi i nowemu ministrowi spraw zagr. Rosenowi. Charakterystycznym jest, że podczas przemówienia delegatów w kilku miejscach przyszło do zaburzeń, z powodu wystąpienia niektórych osób w obronie Korfanteo, policja jednak stwierdziła na żądanie tłumy, że papiery osobiste tych osób były w zupełnym porządku.

Bawaria nie chce się rozbroić.

Warszawa, 14. czerwca. Z Berlina donoszą: Rząd bawarski ani ludność bawarska nie chcą wykonać rozkazu rozbrojenia i postanowiły stawić opór entencie. Zamordowanie posła socjalistycznego Gareisa miało być dla „Orgeschów“ hasłem do stawiania oporu. Opór Bawarii wytwarza groźną sytuację dla Niemiec. (Zamordowanie Gareisa nastąpiło 10. bm. w Monachium w chwili, gdy wracał ze zgromadzenia protestującego przeciw klerikalizacji szkoły. Jakiś nieznajomy dał do niego 4 strzały rewolwerowe, które spowodowały śmierć. Gareis był przywódcą niezawisłych socjalistów w Bawarii. Mord ten wywołał w Monachium silne wrażenie).

ZAGRANICA

Armia bolszewicka w pochodzie przeciw Rumunii.

Wiedeń, 14. czerwca. Ukraińskie biuro prasowe donosi, że bolszewicy wystawili na rumuńskiej granicy wzdłuż Dniestru trzy wielkie armie. Armia konna Budienego przekroczyła Dniepr i ciągnie również ku granicy rumuńskiej. Rząd sowiecki zwrócił się do powstańców ukraińskich z odezwą, w której wzywa ich do zaprzestania wrogiej działalności i piętnuje ją, jako zdradę rewolucji.

Ekscesarz Karol opuszcza Szwajcaryę.

Berno Szwajcarskie, 14. czerwca. Szwajcarska Rada Związkowa obradowała nad interpelacją w sprawie byłego cesarza Karola. Szef departamentu politycznego Motta stwierdził w odpowiedzi na interpelację, że Rada Związkowa nie mogła się uskarżać z powodu agitacji monarchistycznej na zamku Prangins. Powrót cesarza Karola do Szwajcaryi nastąpił w interesie spokoju Europy. Przy wyjeździe do Szwajcaryi oświadczył Karol, że nie używał fałszywego paszportu ani też pomocy urzędnika szwajcarskiego. Dalszych wyjaśnień nie można udzielić celem uniknięcia zakłóceń politycznych. Ze swej strony excesarz Karol oświadcza, że opuści Szwajcaryę w sierpniu.

Anglia nie chce mówić z Krasinem.

Gdańsk, 14. czerwca. Tutejsze dzienniki donoszą z Londynu: Na skutek zajęcia Władywostoku przez wojska antybolszewickie rząd sowiektów wystosował do rządu angielskiego, francuskiego i włoskiego notę, w której oskarża rząd angielski o popieranie antybolszewickiej akcji w Syberji wschodniej. Lord Curzon odesłał tę notę z powrotem Krasinowi, oświadczaając, że nie może tej noty przyjąć, gdyż sprzeciwia się ona wszelkim zwyczajom dyplomatycznym, przyczem niema żadnego wypadku, któryby można przytoczyć na poparcie zawartych w tej notcie oskarżeń. Zresztą rząd angielski wogóle w tej sprawie nie myśli wdawać się w dyskusję z Krasinem.

Reka bolszewicka w Irlandji.

Gdańsk, 14. czerwca. „Danziger Zeitung“ donosi z Londynu: Rząd angielski posiada dokumenta, które wskazują na bliskie regularne stosunki między Rzeczypospolitą irlandzką a Rosją sowiecką. W dokumentach tych, noszących oficjalne piętno datowanych z 15. czerwca z. r. zapewniają sobie obie republiki wzajemne poparcie i współpracę w sprawie wolności, a Rosja rzekomo zobowiązuje się starać o uznanie Rzeczypospolitej irlandzkiej.

Drobne wiadomości polityczne.

— (Agenci komunistyczni na G. Śląsku.) Z Rygi telegrafują, że przybyło tam kilku najwybitniejszych agentów propagandy bolszewickiej, którzy udają się przez Niemcy na G. Śląsk w celu propagandy komunistycznej. Posiadają oni legitymacje agentów handlowych.

— (Ukończenie rokowań polsko-rumuńskich.) Rokowania ekonomiczne rumuńsko-polskie zostały pomyślnie skończone. Delegacja polska przybędzie do Bukaresztu celem podpisania traktatu.

— (Posel polski w Moskwie.) Na stanowisko posła w Moskwie upatrzony został Tytus Filipowicz. Sekretarzem poselstwa został Aleksander Ładoś, były sekretarz delegacji polskiej w Rydze.

— (Polska wprowadza wolny handel.) Na onegdajszym posiedzeniu Rady ministrów uchwalono wprowadzić wolny handel, łącznie węglem i naf-

tą, z dniem 1. września. Wolny handel cukrem będzie wprowadzony za rok po obecnej kampanii cukrowej.

— (Transport materiału wojennego dla Polski.) Dzienniki donoszą, że materiał wojenny, przyznany Polsce, będzie przewieziony przez Jugosławję, celem uniknięcia sabotażu ze strony Austrii i Czech.

— (Wyodrębnienie górnictwa.) Na posiedzeniu Rady ministrów załatwiono wniosek ministra handlu i przemysłu o wyodrębnieniu górnictwa z pod władz wojewódzkich i poddanie go osobnemu rządowi. Ponadto uchwalono dokonać spisu ludności w dniu 30. września.

— (Z niedoli Słowaczyny.) Władze szkolne w Preszburgu (na Słowaczynie) wydały obszerny memoriał do Pragi w sprawie pogwałcenia szkolnictwa słowackiego przez rząd czeski. Słowacy sprzeciwiają się zarządzeniom religijnym, oraz popieraniu czeszczyzny kosztem mowy słowackiej.

— (Trocki jedzie z wojskami na Sybir.) Z Rygi donoszą: Rząd moskiewski wydał pierwszy urzędowy komunikat o wypadkach na Dalekim Wschodzie. Trocki wydał polecenie przetransportowania trzech dywizji do Irkucka. Według innych wieści miał Trocki osobiście wyjechać na Sybir.

— (Siemionow naczelnikiem republiki.) Według nadeszłych do Rewalu wiadomości został zamianowany naczelnikiem dalekiego wschodu z siedzibą w Władywostoku generał Siemionow, który poprzednio znajdował się w armii generała Kołczaka. Władzę objął on 26. maja po wyparciu bolszewików z Władywostoku.

— (Koncentracja wojsk sowieckich koło Kijowa.) Z Bukaresztu donoszą, że koła polityczne i wojskowe Rumunii są zaniepokojone koncentracją wojsk bolszewickich w liczbie 30 dywizji w okolicy Kijowa.

— (Odjazd króla Konstantyna na front.) Odjazd króla greckiego Konstantyna na front ustalono na poniedziałek. Królowi będą towarzyszyli książę Jerzy i książę Andrzej, który ma objąć komendę dywizji kawalerji. Wraz z królem odjedzie także szef sztabu.

— (Ratyfikacja traktatu w Trianon.) Francuska Izba deputowanych ratyfikowała 418 głosami przeciwko 75 traktat w Trianon z Węgrami.

Z całego świata.

— (Odznaczenie artysty polskiego.) Z Paryża donoszą: W salonach Stowarzyszenia artystów francuskich przyznano medal złoty rzeźbiarzowi Prószyńskiemu.

— (Wybuch rakiet.) W Gdańsku, w pewnym składzie zabawek, w którym sprzedawano także rakiety, nastąpił silny wybuch. Skąd został prawie zupełnie zniszczony, nadto trzy osoby, dwie sprzedawczki i jeden klient, zostały na miejscu zabite. Właściciela składu aresztowano z powodu wykroczenia przeciw prawu zabraniającemu handel materiałami wybuchowymi.

— (Międzynarodowa wystawa w Brazylii.) W Rio de Janeiro celem uczczenia stułetniej rocznicy niepodległości Brazylii odbędzie się 1922 r. międzynarodowa wystawa przemysłu. Rząd polski otrzymał od rządu brazylijskiego oficjalne zaproszenie do wzięcia udziału w wystawie.

— (Masowe samopalenie w Rosji.) Podług „Daily Telegraph“ donoszą dzienniki bolszewickie o samobójstwie masowym w dużej wsi gubernii tambowskiej. Przeszło 300 mężczyzn, zgromadziło się w łaźni, którą z wewnątrz pozabijali gwoździami. Następnie podpalili dom i wszyscy zginęli w płomieniach.

— (Strejk w styryjskim zagłębiu węglowym.) Z Wiednia donoszą o wybuchu strejku w styryjskim obwodzie węglowym, który przybiera rozmiary coraz większe. Zastrejkowały także niektóre kopalnie dolnoaustriackie. Przyczyny strejku są natury materialnej. Do wymiany zdań między górnikami a właścicielami kopalń dotąd nie przyszło.

— (Ośmiogodzinny czas pracy w Belgii.) Z Brukseli nadchodzi wiadomość, że Izba przyjęła 127 głosami przeciwko 7 projekt prawa, ustanawiającego 8-godzinny dzień, czyli 48-godzinny tydzień pracy.

— (Milion robotników porzuca strejk.) Kongres angielski federacji górników, liczącej przeszło milion członków, obradował przy współudziale 200 delegatów dzisiaj i postanowił przedłożyć robotnikom propozycję zaprzestania strejku węglowego.

— (Szkody angielskiego strejku górników.) Sprawozdanie angielskich rzeczoznawców, stwierdzających szkody wyrządzone przez zatopienie kopalń, opiewa, że są one znacznie większe niżeli pierwotnie przypuszczano. Potrzeba będzie dwa miliony funtów szterlingów, aby wszystkie szkody naprawić.

— (Samolotem z Anglii do Ameryki.) W Anglii zbudowano latawiec umożliwiający lot z Anglii do Ameryki. Latawiec jest zaopatrzony motorami o sile 2100 koni. W godzinie przelatuje przestrzeń 60 angielskich mil morskich. W pierwszym locie weźmie udział komendant kanadyjskich sił powietrznych.

Prześladowanie Polaków w Raciborzu i okolicy.

Zaraz na początku powstania wtargnęli Niemcy sztostruplerzy do domu związkowego »Strzecha« w Raciborzu, wyrabiali drzwi i zrabowali pieniądze, obuwie, maszyny do pisania, różne akta i inne przedmioty. Czego nie zabrano, to poniszczone lub porzućano po podłodze. W wielkiej sali nad sceną wisiały obrazy narodowe twórcy Konstytucji 3-go maja, które zrzucano i nogami z ram wydeptano; ani obrazy Świętych nie miały spokoju. Umieszczonego w środku sceny białego orla z szeroko rozpostartymi skrzydłami zdjęto i obnoszono z wielkim tryumfem po mieście, śpiewając niemieckie lidry. Za kilka dni zabrano się do biura Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i rzeźbiono z nim to samo. Ogólna szkoda, którą tam wyrządzono wynosi około 219 000 mk. Potem zaczęto napadać Polaków po mieście i bić niemiłosiernie. Tak n. p. został strasznie pobity ks. prob. Gonska ze Zabelkowa, tak, że jeszcze teraz znajduje się w lazarecie więziennym, gdzie go zamknięto rzekomo za branie udziału w zbrodni na jego probostwie. Innych znów chwyćano, odprowadzono na komendę wojskową i tam ich bito niemiłosiernie, wymuszając przez to na nich zeznania nieprawdziwe. Wielu z nich jest aresztowanych w więzieniu, gdzie cierpią niewinnie. Taki sam los spotkał sekretarza Zjedn. Zaw. Pol., którego sąd nadzwyczajny koalicyjny później uwolnił. Nie lepiej powodzi się braciom naszym po wsiach. W Binkowicach coś około 28 gospodarzy wypędzono z ich siedzib, rzekomo za to, że mieli mieć jakieś podwodne połączenie z powstańcami, co oczywiście jest nieprawdą. W Zabelkowie pozabierano całe mienie naszym rodakom, bito ich i niektórzy muszą co dwie nawet co godzinę iść się meldować u komendy wojskowej. Dwu obywateli, których niesłusznie obwiniono o udział w morderstwie na probostwie, wzięto do więzienia i drogą ich tak strasznie bito, iż sami już prosili o śmierć, dotychczas jeszcze są w więzieniu.

Rodzinom, których ojcowie lub synowie znajdują się między powstańcami zabiera się ich całe mienie. Na jeńców, którzy się dostali do niewoli pod Olszą rzucili się mieszczanie w Raciborzu jak hyeny i bili ich niemiłosiernie. Polacy się wogóle na ulicy nie mogą pokazać, ponieważ grozi im każdej chwili napad lub zlynchowanie.

SPRAWY KOŚCIELNE.

Nabożeństwo na uproszenie łask dla Ojczyzny.

Staraniem pewnego ofiarodawcy odprawia się w Bazylice Jasnogórskiej przez cały czerwiec codzienne nabożeństwo ku czci Królowej Korony Polskiej i uproszenie łask dla Ojczyzny. Osoby pobożne proszone są o duchowy udział w tem nabożeństwie. W następnych miesiącach podobne nabo-

żeństwa będą odprawiane we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie.

Biskupstwa słowackie.

»Słoweńska Politika« donosi, że według wiadomości koszyckiego biskupa Dra. Fiszera, rozwiązano sprawę obsadzenia biskupstw na Słowaczynie. Utworzone zostaną biskupstwa w Preszburgu i Rusi podkarpackiej.

Ambasada belgijska przy Watykanie.

Z Brukseli donoszą że rząd belgijski postanowił dotychczasowe poselstwo belgijskie przy Watykanie podnieść do rangi ambasady. Jest to jeden więcej dowód wagi, jaką przykładają państwa europejskie do stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską.

OBRAZKI Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.



- 1) Wielkie Hajduki (Huta Bismarka).
- 2) Katowice (Kościół parafialny).
- 3) Borzygwerk (wielkie zakłady Borsiga).
- 4) Racibórz (Rynek).
- 5) Huta Laury (zakłady przemysłowe).

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Milionówka.** Na ostatniem ciągnięciu milionówki wygrana padła na nr. 467.054, sprzedany do urzędu podatkowego w Ciężkowicach, w Małopolsce.

— **Nowe szczegóły o gwałtach niemieckich.** »Powstaniec« zamieszcza szereg nowych szczegółów o gwałtach niemieckich: W Wielkim Kotorzu otoczyli Niemcy cmentarz, aresztowali znajdujących się tam ludzi i pobili ich w nieludzki sposób. W Zakrzowie zakopano żywcem 16-letniego chłopca Żurawskiego. W zamku ostrogskim publiczność niemiecka pobiła aresztowanych Polaków do krwi węzami gumowymi, kamieniami i drągami żelaznymi poczem poranionych powalono na ziemię i deptano. W Makowie stostruplerzy powyrzucali z domów na pole malutkie dzieci. Na probostwo tej miejscowości wdali się jeden ze stostrupierów, wyrzucił księdza z pierwszego piętra ze schodów na dół i pokaleczonego bił gumowym węzłem, wreszcie zaś skopał go. Pewnemu powstańcowi przychwyconemu pod Kędzierzem obcięto uszy i wyrwano język. Jednej z ofiar wylupiono oczy. Świadek naoczny stwierdza, że w jednym wypadku katowanej ofierze wyrwano język a na jego miejsce włożono wiecheć ze słomy.

— **Straty Włochów na Górnym Śląsku.** Medyolański dziennik »Corriere della Sera« donosi: W ostatnich walkach pod Raciborzem i Pszczyną padło 3 włoskich oficerów i 18 żołnierzy.

Z Bytomskiego

Bytom. (Poszukiwanie za bronią). W niedzielę rano wojsko francuskie przeprowadziło poszukiwania za bronią w kilku domach przy ulicy Gliwickiej. Przy tej sposobności aresztowano pewnego wachmistrza policyjnego i coś 10 Niemców, stostruplerów i uciekinierów. Niemieckie gazety podnoszą lament z powodu aresztowania »benjaminków« dowodząc, iż to była ich sławetna samoobrona. Dziwnie brzmi ta biadaniina niemiecka. Nam tu w Bytomiu nie potrzeba żadnej samoobrony, gdyż chyba każdy przyznać musi, iż wojsko francuskie stara się o obronę i bezpieczeństwo wszystkich obywateli, bez względu na narodowość.

— (Napad stostruplerów na powstańców). W nocy z niedzieli na poniedziałek bytomscy stostruplerzy ponownie zaatakowali powstańców rozbarskich, mianowicie posterunek przy ulicy Sedana. Trzech ludzi, stojących na straży, oczywiście nie mogło nic wskórać względem licznej przewagi bojowców niemieckich. Zaalarmowano wobec tego załogę rozbarską i niedługo potem przybyły pierwsze posiłki. Wywiązała się zacięta walka, w której ulegli stostruplerzy, a nie jak pisma niemieckie piszą powstańcy. Przepędzono Niemców na ulicę Fryderyka, parząc ich bez-

MARYA RODZIEWICZOWNA

NA WYŻYDACH.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

— Gdzie jest Dykma Kryszpin? — spytał. Skin powstał, jak ruszony sprężyna.
— Jeśli pan pozwoli, pojedę po niego.
— Owszem. Myślałem, że jest wśród was. Skończyłem swą czynność. Możecie się oddalić.
Złożył starannie dokument, wypił resztę czarnej kawy, zapalił cygaro i wstał.

— Zdaje mi się, że pani słaba, — rzekł do Brückowej uprzejmie.

— Niema się czemu dziwić! — odparł Rudolf. — Po takiej obeldze można stracić równowagę. Całe życie byliśmy wyzyskiwani, teraz zbywają nas jak podrzutków. Ciężko jest odrazu, dla czyjegoś kaprysu, stracić pracę tyloletnią, i to, co sumiennie do nas należy.

Wstał i spojrzał ponuro na widoczny przez okno gmach przedziałni.

— Wolalbym, żeby to było zgorzało marnie przed dwudziestu laty. Poszedłbym w świat i dotychczas dorobiłbym się fortuny — nie dla czyich siostrzeńców.

— Hm, głos krwi jest mocny. Z tem się zawsze trzeba rachować! — mruknął regent.

— On jeszcze ze mnie drwi! — wybuchnęła Tony. — Zapis na dziecko! Cha, cha! Dobry sobie! I miałam dać jego imię! Co za podstęp, co za krętość! Ja się nie dam! Będę protestowała. To niemożliwe, aby prawo tolerowało podobne bezprawia...

— Prawo pozwala każdemu rozporządzać własnością wedle woli, byle nie wbrew przepisom. Tu, wszystko jest legalne, jednego wyrazu sąd nie zburzy. Szkoda kosztu, łaskawa pani! Któż to jest ten szczęśliwy spadkobierca?

— To jest głupiec, chorujący na apostoła! — wybuchnęła Tony. — Fust ich tu sprowadził całe gniazdo,

bo marli głodem w Warszawie. Potrafił się wkraść w łaski starego i uknuł razem ten spisek. Nie inaczej, bo gdyby to był głos krwi, Fust zapisałby na ich troje, a nie na jednego. Od pierwszego wejścia nie cierpiałam tego blazna, i gdyby brat mnie słuchał, nigdyby do tego nie doszło. Ale mężczyźni mają sobie za ubliżenie słuchać rad kobiety. Gdy Fust umarł, Kryszpin nie mając interesu w pozostaniu tutaj, dostał posadę w Lipowcu i teraz otumaniał podobnie Brückę.

— Dziwna rzecz, że szukał posady, otrzymawszy od pana Fusta 50 000.

— Zapewne je dał Ablowi, z którego żoną bardzo jest zaprzyjaźniony. Abel wziął na siebie śmierć mego męża nawet, chociaż przedtem wcale o żonę nie był zazdrosny. Takie przysługi drogo się opłacają.

— Aa! to bardzo ciekawe szczegóły. Znam typy dewotów, którzy popełniają wszelkie nadużycia i przestępstwa z zimną krwią, a potem idą do spowiedzi i wracają z lekkim sercem do dawnych obyczajów. Pan Fust tedy bardzo się pomylił. Ciekawym też, kto weźmie nagrodę za odwiedzanie jego mogiły? Aby uprzedzić przekupstwa i intrygi, niech pan natychmiast wezwie grabarza. Usłyszymy szczerą prawdę.

Rudolf dał lokajowi stosowny rozkaz i wrócił do stołu, przy którym coś notował ołówkiem.

W jakiś czas potem zameldowano grabarza. Regent do niego wyszedł i spytał uprzejmie:

— Nieboszczyk pan Fust zostawił ci legat, jeśli dobrze grób jego utrzymujesz. Jakże tam jest? Porządnie?

— O i jak! Ani kurzu nawet, a kwiatów pełno. Jeśli pan nie wierzy, to może pan Kryszpin zaświadczyć. Widział mnie często przy robocie i nawet raz mi dał rubla.

— To pan Kryszpin tam bywa?

— Mało nie co miesiąc. Zawsze kwiatów przyniesie i pomodli się. I młodego pana z Lipowca mogiłę on odwiedza, ale tę to ogrodnik lipowiecki utrzymuje w piękności.

— Słyszysz pan! — zaśmiała się ironicznie Tony. — On testament znał i nawet na ten drobny legat się poślakomiał. To panu wyraźnie człowieka maluje!

Zwróciła się do brata.

— Cóż my teraz zrobimy z sobą?

— Wyjedziemy! — odparł lakonicznie.

— Ja tego człowieka widzieć nie chcę! Idę się pakować. Meble stanowczo zabiorę, niech się sądzi.

— I wygra, bo pani nie ma do nich prawa, — wtrącił regent flegmatycznie.

Tony wyszła, hałaśliwie rzucając drzwiami. Rudolf stanął w oknie i szukał w głowie zemsty.

— Jednakże — ozwał się Bełkocki po namyśle — możnaby z tym panem wejść w kombinację. Panby go mógł spłacić.

— Czem? — fuknął Rudolf, — jestem nędzarzem! Te marne parękroć funduszu co znaczą! Jeśli i oddam wszystko, zostaną do końca życia jego wyrobnikiem. A ja przywykłem być mocarzem.

Przeszedł się po salonie i mówił po chwili:

— Zresztą pan sobie wyobrazi pychę tego człowieka, gdy z wyrobnika stanie się panem. Służył mi i byłem dla niego ostry, bo mi ludzi buntował — teraz weźmie odwet. Fabrykanci go niegdyś oplwali i odsadzili od roli trybuna ludu, o której marzy; teraz zechce swe idee przeprowadzać. Jest to fanatyk, ideolog najskrajniejszy, maniak. On będzie się czuł powołanym do reform całego systemu pracy, on zburzy tu porządek, on się zrujnuje, ale jemu próżno trafiać do rozsądku, proponować najlepszy nawet interes, bo on ma głowę pełną mrzonek i bezsensu!

— Bardzo ciekawy typ! Bardzo ciekawa komplikacja! Rad będę go poznać! — mruknął regent.

Zatął ręce pomyślał, że niespodziewany spadek uczyni go hojnym. Ludzie w takich razach na koszt nie żałują.

— Jednakże nie kwapi się! — zauważył, patrząc na zegarek.

— Sądzę, że pan mnie uwolni od obowiązku asystowania jego wizycie? — rzekł Rudolf.

— Naturalnie. Może pan załatwić wszelkie formalności za mojem pośrednictwem. W takich razach to zawsze zrzęcniej dla obu stron, a plenipotencję pana posiadam.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ustanowił ogień karabinowym. Jak słychać, stotruplekz ponieśli znaczne straty. Niewątpliwie w przyszłości odechcą się stotruplem krwawych wypraw do Rozbarku.

Rozbark pod Bytomiem. (Wypuszczenie na wolność). Donosiliśmy już o aresztowaniu trzech Niemców tutejszych w odwecie za nieludzkie sponiewieranie i pobicie Rozbarczana i Rozbarczane z Bytomia. Prócz wymienionego socjalistycznego posła Biosa aresztowano majstra kominiarskiego Pliescha i syna kupca Krausego. Aresztowanych Niemców nie trzymano zbyt długo pod kluczem; w niedzielę w południe wypuszczono wszystkich na wolność.

— (Długie wakacje szkolne). Tutejsi nauczyciele i teraz jeszcze nęgusują; zdaje się, iż wakacje, jakie na własną rękę rozpoczęli z chwilą wybuchu powstania, przypadły im do gustu. Jakkolwiek żadnemu z nauczycieli nie stała się krzywda, to jednak nie przybywają do szkoły. Zdaje mi się, że chyba dość długo czekaliśmy na powrót tych »panoczków« i »frelczek«. Teraz niechże oni czekają, kiedy i czy wogóle będą mogli powrócić. Rada gminna winna się sprawą strejkujących bakałarzy zainteresować.

Piekary w Bytomskim. (O koronację Matki Boskiej Piekarskiej). Wśród duchowieństwa polskiego na Górnym Śląsku powstała myśl na pamiątkę połączenia Śląska z Polską uprosić w Rzymie pozwolenie na ukoronowanie Matki Boskiej Piekarskiej koroną papieską. Sądzi się, że myśli tej przykładać cała Polska katolicka. W roku obecnym upływa sto lat od odlaczenia powiatów pszczyńskiego, bytomskiego i tarnogórskiego od dycezyi krakowskiej. Sto lat temu poraz ostatni wychodziła procesja od kościoła Panny Maryi w Krakowie do Miedźny na Górny Śląsk celem uczczenia Serca Jezusowego w tamtejszym kościele. Mielmy nadzieję, że obecny rok będzie ostatnim rokiem niewoli polskiego ludu na Górnym Śląsku.

Ks. K. B.

Król. Huta. (Francuzi pozostaną). Wczorajsza wiadomość, podana za niemieckimi gazetami, jakoby się wycofać miała z miasta francuska załoga z dniem 15. b. m., jest bezpodstawną. Tutejsze biuro koalicyjne informuje, że komunikat niemiecki nie jest zgodny z prawdą i że wojsko francuskie rozmieszczone chwilowo w Król. Hucie pozostanie tu nadal. Kwater w hotelu »Redena« nie wypowiedziano, bo ich tam wogóle nie ma.

Z Katowickiego

Katowice. (Powstańcy uruchamiają koleje). W Katowicach odbywały się pod konciec ubiegłego tygodnia układy między przedstawicielami Komisji Koalicyjnej a urzędnikami i robotnikami kolejowymi w celu przywrócenia bezpośredniego ruchu kolejowego między Katowicami a Opolem. Charakterystycznym jest, że przedstawiciele koalicyjni pominieli w tych układach dyrekcyję kolejową w Katowicach, która dotychczas trwa w opozycji przeciwko uruchomieniu kolei, tak, że władze koalicyjne zmuszone były oddać powstańcom dworzec katowicki w celu uruchomienia kolei w okręgu katowickim.

— (Wielka kradzież). Do garażu katowickiej spółki automobilowej włamali się złodzieje. Włamywacze musieli być dobrze obeznani z stosunkami miejscowymi. Skradli oni kilka magnesów, i dwa nowe samochody. Po złodziejach i skradzionych rzeczach oraz samochodach nie ma śladu.

— (Ciągły dowóz mięsa). Transporty bydła na rzeź mnożą się jak grzyby po deszczu. Dopiero wczoraj donosiliśmy o poważnych zapasach mięsa, tusz i kielbas. Obecnie dowiadujemy się, że w sobotę nadeszły jeszcze dwa transporty wieprzów i bydła rogatego. Taksamo w niedzielę otrzymało miasto dwa nowe transporty bydła, 160 wieprzów i 50 sztuk bydła rogatego. O braku mięsa chwilowo mowy być nie może.

Szopienice w Katowickim. (Wiarołomstwo niemieckie). W myśl rozejmu udała się 9. b. m. komisja polska na front, aby rokować nad sposobem wymiany jeńców i internowanych. Atoli Niemcy, którzy niby w przeddzień byli do tego gotowi, oświadczyli, że niepodobna im dotrzymać słowa, gdyż prowokatorzy pruscy w Brzegu, w Nysie i we Wrocławiu wytoczyli powstańcom oraz internowanym śledztwo. Zdołano też stwierdzić tymczasem, że niejedni rodzaków naszych skazały już tamtejsze sądy pruskie na cięższe kary, pominawszy to, co biedacy wycierpieli od dzicy niemieckiej. Władza Naczelna znajdzie odpowiednie środki odwetowe, aby ukrócić łotrystwo niemieckie.

Z Gliwickiego

Gliwice. (Zaradna złodziejka). Pewnemu urzędnikowi z ulicy Przyszwickiej skradziono z mieszkania 5100 marek. Podejrzanie popełnienia kradzieży padło na pewną białogłową, która często bywała w domu urzędnika, zresztą znaną jako zawodową złodziejkę. Okradziony urzędnik wziął panusie na spytki, groząc jej, że odda ją w ręce policyi. Groźba poskutkowała. Przy-

cisnęła do muru, przyznała się do kradzieży pieniędzy i zeznała, że je zakopała na cmentarzu w Trynku.

Z Zabrzkiego

Zabrze. (Nabożeństwo polowe). W niedzielę przed południem odbyło się na tutejszym targowisku poniedziałkowym uroczyste nabożeństwo polowe. Udział w nabożeństwie tak powstańców jak i wiernych był nadzwyczaj wielki.

Z Raciborskiego

Nędza w Raciborskim. (Jak dotrzymują umowy). Oddziały powstańcze w Raciborskim w myśl umowy zawartej z władzami koalicyjnymi zabierały się do opuszczenia tych miejscowości, które włączono do strefy neutralnej, zajętej obecnie przez wojska koalicyjne. Wszystko było przygotowane do odjazdu, gdy w tym Niemcy załagujący w Raciborzu i miejscowościach położonych na prawym brzegu Odry zaczęli ostrzeliwać powstańców z armat. Oczywiście powstańcy nie mogli pozostać bez odpowiedzi. W odwecie za ich napad zaczęli ostrzeliwać miasto Racibórz, zadając Niemiaszkom poważne straty. Wprawdzie niemieckie gazety znowu przewróciły kota w miechu, bo napisały, że powstańcy zaczęli atak. Jestto wierutnym kłamstwem; działa polskie znajdowały się w drodze w stronę Rybnika i musiano z nimi wracać, aby odeprzeć atak niemiecki.

Z Opolskiego

Opole. (Gwałty niemieckie). Na zasadzie portokulów urzędowych stwierdzono niesłychane okrucieństwa i rabunki Niemców w powiecie Opolskim. Prócz faktów pobicia i kradzieży zanotować należy następujące gwałty niemieckie: Proboszcz w Popielowie ks. Adamek zmuszony był przez Niemców do odprawiania nabożeństwa po niemiecku co trzecią niedzielę. Ks. Adamek uciekł, a zato Niemcy aresztowali jego krewnych. Niemcy wywieźli do obozów koncentracyjnych następujących księży: Kurpasa z Kup, Pateroka z Żelaznej, Knosale z Dobrzynia, Pogrzebę z Ługnian, Głowczewskiego z Komprachc, Kułika z Chrzumszyc i Jędrzejczyka z Boguszyca. W Ługnianach pobito w straszliwy sposób 4 Polaków. Wielu innych gospodarzy z tej wsi pobito i okaleczono. Jeden z włościan tej wsi nazwiskiem Materna, został przez Niemców uprowadzony i umieszczony na platformie pociągu pancernego, który szedł do ataku na powstańców. Gospodarzowi ze wsi Antonin, Franciszek Krawczykowi ucięto obie nogi i wrzuciono go do rzeki. Zamordowano niejakiego Sołtyka we wsi Birkowicach oraz Kołodziejczyka w Dąbrowie. W Dańcu zdemolowano siedzibę komitetu parytetycznego, a jednego z członków tego komitetu zamordowano. Ludność powiatu opolskiego jest w wysokim stopniu rozgorączkowaną, iż wojska koalicyjne nie strzegą mienia i życia ludności polskiej.

Z dalszych stron.

Czeladź w Polsce. (Wybuch na kopalni). Na kopalni »Saturn« pod Czeladzią nastąpił wybuch w składzie prochu. Spustoszenia są poważne, szkody stosunkowo wielkie.

Cieszyn. (Odwet za Lubno). Komisja szkolna dla księstwa cieszyńskiego powzięła postanowienie, że w razie wykonania uchwały burzów lubneńskich niedopuszczą się do matury niemieckich abiturjentów w szkołach średnich Śląska Cie-

szyńskiego, którzy pochodzą z zagranicy państwa. Abiturjentów takich jest przeszło 50. Dobrze więc, chyba się zastanowia lubneńczycy, czy warto z Polakami tam studiującymi zadzierać.

Lubno (Leoben) w Styrii. (Teror niemiecki wobec studentów). Delegacja studentów polskich z akademii górniczej w Lubnie przybyła do posła rządu polskiego we Wiedniu, Szaroty, z prośbą o wzięcie ich w obronę wobec szyszan ze strony studentów niemieckich, którzy mszczą się za Górny Śląsk, uniemożliwiając Polakom studia w Lubnie. Dr. Szarota zwrócił się wobec tego do kanclerza Mayera z energiczną notą, w której podkreślił następstwa polityczne teroru ze strony studentów niemieckich wobec ich kolegów polskich i domaga się ochrony studentów polskich, mających bezwzględnie prawo po swojej stronie.

Lwów. (Hejnał na ratuszu). W lwowskiej Radzie miejskiej powstał plan zaprowadzenia, za przykładem innych miast w Polsce, hejnału na ratuszu lwowskim. Trebacze grać będą jednakże hejnał nie co godzinę, jak w Krakowie, lecz trzy razy na dzień — mianowicie o godzinie 6 rano, w południe i o 6 wieczorem. Jako melodyję hejnału, obrano pierwszych ośm taktów »Bogorodzicy«.

Wałbrzych na Średnim Śląsku. (Strejk górników). Kilkudniowy strejk górników w wałbrzyskim obwodzie kopalnianym został ukończony. Górnicy wrócili w poniedziałek do pracy. Policję, sprowadzoną do utrzymywania porządku, wycofano. Czy żądania strejkujących zostały uwzględnione, o tem pisma niemieckie nie wspominają.

Wiesbaden. (Przechowywanie broni). W miejscowości Baden wykryto w majątku kapitana pozasłużbowego Kittnera przeszło tysiące karabinów ręcznych i znaczną liczbę karabinów maszynowych. Broń tę skonfiskowano.

Paryż. (Wielkie pożary). Dzienniki paryskie donoszą o wielkich pożarach, jakie się srożyły na przedmieściach Vincienne i Montreuil. »Echo de Paris« podaje szkody na około 10 milionów franków. Spaliły się liczne fabryki i składy.

Paryż. (Manifestacje górnośląskie). Jak już donosiliśmy, dnia 3. czerwca odbyła się w Paryżu wielka manifestacja w sprawie Górnego Śląska, zorganizowana przez stowarzyszenia francusko-polskie pod protektoratem związku wielkich stowarzyszeń francuskich i pod przewodnictwem Noulensa. Przemawiał Emil Bourgeois o stosunkach narodowościowych na Górnym Śląsku, Blenaine o sprawach ekonomicznych, deputowany departamentu Rodanu, p. Regaud o przebiegu plebiscytu na podstawie zeznań naocznych świadków oraz p. Ripault o sprawie socjalnej. Program ten dopełniły pokazy film kinematograficznych ze Śląska.

Żarty i dowcipy.

POWÓD.

Gospodarz wytrząpał skórę parobkowi, ten zaskarżył go do sądu.

— I bardzo cię żbił — pyta sędzia.

— O, bardzo, prześwietny sądzie — lamentuje parobek.

— Ale, jakież gospodarz miał do tego powód?

— O, prześwietny sądzie, on nie miał powodu, tylko ko gruby, sękały kij...

Nakładem i czcionkami »Katolika«, sp. wyd. i dr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odp.: Franciszek Godula, w Bytomiu G. Śl.

Obwieszczenie.

Od wtorku, 14-go czerwca br. pocz. można nabyć:

w składach masarskich na kartę żywnościową O nr. 319 80 gramów smalcu (funt 13,50 mrk.), oraz w składach masła na kartę żywnościową O nr. 320 50 gr. masła (funt 19,00 mrk.)

Dalej wydaje się na przyszły tydzień na głowę ludności na kartę O nr. 321 250 gr. złotego cukru po 1,80 mk.

Cukier przydziela się kupcom w miarę odstawionych przy ostatnim podziale cukru odcinków. Uprasa się więc ludność, żeby cukier w owych składach kupiła, z których go w przeszłym tygodniu nabyła.

Cukier powinien być najpóźniej w piątek, 17-go bm. kupiony. Detalści są zobowiązani, zebrane znaczki aż do wtorku, 21-go czerwca, w kontrolni znaczków, w barace przy placu Klasztornym, rozliczyć.

Przekazaliśmy składom także krupy pogankie i kaszę jaglaną. Odnosne asygnaty mogą detalści w miarę potrzeby w oddziale żywnościowym przy ul. Gojowej 16, pokój 11, dostać.

Bytom, dnia 10-go czerwca 1921.

MAGISTRAT

Murarzy

na pozamiejscowość przyjmuje natychmiast

Ryszard Kühnel

zakład budowlany

Bytom G. Śl., ul. Dworcowa 8

Obwieszczenie.

Na odcinek 1350-gramowy karty na chleb pierwszego tygodnia wydzielą się zagraniczną jasną mąkę po cenie 4 mrk. za funt. Cena za jasny chleb, ważący 1600 gramów wynosi zatem 13,00 mrk., za kołacz (ciasto) ważący 80 g 75 fen.

Z pozostałych małych zasobów mąki oddaje się ludności mniej zamożnej pieczywo po starych cenach, a mianowicie u nast. piekarzy:

Koschmieder, ul. Wielka Błotnica,
Pfeiler, ul. Wielka Błotnica,
Müller, ul. Dyngosowa,
Bochenek, ul. Piekarska,
Adler, ul. Piekarska,
Meyer, ul. Fryderykowska,
Skaletz, ul. N. wna (Flurstrasse)
Matheja, ul. Siemianowicka,
Hering, ul. Szeroka,
Köhler, ul. Klukowicka.

Na znaczki dodatkowe można dopiero w ciągu 2 tygodnia mąki czyli pieczywa nabyć. Zwraca się na to uwagę, że podwyższenie, które teraz nastąpi, spowodowały, tylko chwilowo pozostanie w mocy a prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia, skoro dowóz z Niemiec umożliwiony zostanie, znowu stare ceny obowiązować będą.

Bytom, dnia 10-go czerwca 1921.

MAGISTRAT.

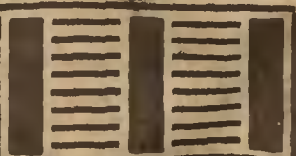
Sprzedaż kartofli.

Na kartę na żywność O nr. 322 wydaje się na głowę ludności 1 funt kartofli za 45 fen.

Bytom, dnia 11-go czerwca 1921.

Magistrat

Agitujecie za naszą gazetą!



NAJNOWSZY ŚPIEWNIK POLSKI

Wybór najpiękniejszych pieśni i śpiewów religijnych, narodowych, ludowych itd., używanych w towarzystwach polskich.
Zebrał JOSEF GALLUS

Cena 7,50 mk.
z przesyłką 7,90 mk.
za zaliczką pocztową
pocztową 8,50 mk.

„KATOLIK“
Bytom (Beuthen G. Śl.)

